

Nowa Kompania Węglowa może liczyć na inwestorów



Dr Filip Elżanowski
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Warszawskiego,
ekspert od energetyki

Trwają rozmowy dotyczące dokapitalizowania przez przedsiębiorstwa energetyczne tzw. Nowej Kompanii Węglowej. Powołanie nowego podmiotu, który ma przejąć niektóre zakłady Kompanii Węglowej i zapewnić ich dalsze funkcjonowanie, ma potencjalnie przyciągnąć nowych inwestorów i zapewnić środki na restrukturyzację górnictwa. Wydaje się, że właśnie po to rząd przyjął dokument pod nazwą „Program dla Śląska 2.0”, który m.in. poleca Fundusz Inwestycji Polskich Przedsiębiorców. Ma on na samym początku dysponować aktywami w wysokości 1,5 mld zł i koncentrować się na inwestycjach w sektorze przemysłowym. Przeważająca większość aktywów trafi do firm, których główną działalność lub przychody będą pochodzić z rynku polskiego. Według ministra skarbu państwa Andrzeja Czerwińskiego podmioty, z którymi prowadzone są rozmowy dotyczące inwestycji w polskie górnictwo, w najbliższym czasie określa warunki, na jakich będą chciały wziąć udział w tym budzącym powszechne kontrowersje przedsięwzięciu. Dlatego trzeba przekonać inwestorów, że ma to biznesowe uzasadnienie, zwłaszcza że zdaniem niektórych ekspertów zainwestowanie w Fundusz Inwestycji Polskich Przedsiębiorstw przez spółki Skarbu Państwa może nie być całkowicie dobrodziejstwem.

Obawy związane z planami polskiego rządu może budzić reakcja Komisji Europejskiej. Niewykluczone, że powstanie Nowej Kompanii Węglowej oraz zbieranie kapitału na restrukturyzację górnictwa może być uznane przez Brukselę jako niedozwolona pomoc publiczna. Zgodnie z wymogami unijnymi wszelka pomoc zakłócająca lub mogąca zakłócić konkurencję, selektywna, choćby pośrednio pochodząca od państwa (np. udzielenie dotacji przez spółkę, w której pakiet kontrolny należy do państwa), jest zakazana. Tym bardziej jeśli dotyczy zakresu wpływającego na wymianę handlową między państwami członkowskimi. UE nie chce bowiem dopuścić do faworyzowania jednych przedsiębiorstw kosztem innych, więc pomoc publiczna nie może zostać udzielona, zanim nie zostanie uznana za zgodną z rynkiem wewnętrznym. Może być przekazywana na wyjątkowych i ściśle określonych zasadach.

Na razie trudno jest przewidzieć, jak zareaguje Komisja Europejska. Przy czym warto zaznaczyć, że polski rząd nie traktuje utworzenia Nowej

Kompanii Węglowej jako pomocy publicznej, lecz inwestycję polskich przedsiębiorstw na warunkach czysto rynkowych. Co w sytuacji, w której decyzja Komisji będzie niekorzystna? Wydaje się, że istnieje ryzyko konieczności zwrocenia zainwestowanych środków.

Osobnym pytaniem jest zasadność zaangażowania przedsiębiorstw energetycznych w sektor węgla kamiennego. Odpowiedź nie jest oczywista. Pewne jest, że zarządy spółek energetycznych, nadzorowanych przez Skarb Państwa, są odpowiedzialne za politykę inwestycyjną i powinny samodzielnie podejmować decyzję dotyczącą zaangażowania kapitału w górnictwo. Z drugiej strony decyzje biznesowe podejmowane przez te przedsiębiorstwa mają ogromny wpływ na bezpieczeństwo energetyczne Polski. Spółki, aby podjąć taką decyzję, muszą uznać ją za opłacalną. Zdaniem polskiego rządu zarządy spółek energetycznych zdają sobie sprawę, że inwestycja może początkowo być dla nich obciążeniem. W opinii ministra skarbu należy jednak spojrzeć na całą sprawę w kategoriach długofalowych. Z dostępnych informacji wynika, że do Funduszu Inwestycji Polskich Przedsiębiorstw wpłynęły już oferty inwestorów zainteresowanych pośrednim i bezpośrednim zaangażowaniem w Nową Kompanię Węglową, ale oferty są objęte klauzulą poufności.

Przy tej okazji warto wyjaśnić kulisy powołania tzw. Nowej Kompanii Węglowej. Jeszcze w tym roku z 11 kopalń obecnej Kompanii Węglowej ma powstać tzw. Nowa Kompania Węglowa jako spółka Węglolokusa. Kompania Węglowa SA rozpoczęła działalność gospodarczą 1 lutego 2003 r. Jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa, co oznacza, że to państwo pełni nadzór właścicielski. W związku z trudną sytuacją w górnictwie w ubiegłym roku rząd zdecydował o powołaniu pełnomocnika rządu ds. restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Został nim sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa. Do jego głównych zadań należy przygotowanie i realizacja koncepcji restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego oraz inicjowanie, koordynowanie i monitorowanie działań wynikających z tej koncepcji.

Nie wszystkie kopalnie przejdą w struktury nowego podmiotu. Niektóre z nich, te nierentowne, zostaną przekazane Spółce Restrukturyzacji Kopalń. Wydobycie w tych kopalniach „nie jest ekonomicznie uzasadnione”, ich działalność zostanie więc wy-

gaszona. Termin powołania nowego podmiotu, który miałby „wdrożyć kompleksowy program poprawy efektywności” zakładów, oddala się. W połowie maja pełnomocnik rządu zapowiadał, że spółka może zacząć działać na przełomie czerwca i lipca. W połowie czerwca wskazywano już przełom lipca i sierpnia.

Pisząc o subwencjonowaniu wydobycia węgla, warto się bliżej przyjrzeć naszym zachodnim sąsiadom. Reprezentatywnym przykładem będą tutaj Niemcy. Przez ostatnie lata niemieckie kopalnie węgla kamiennego otrzymywały od państwa roczne wsparcie w postaci paru miliardów euro. Początkowo pomoc miała zostać udzielona tylko tym zakładom, które zdecydowały się na całkowite zakończenie wydobycia, z czym nie zgadzała się kanclerz Angela Merkel. Komisja Europejska nie patrzyła na te poczynania niemieckiego rządu przychylnie, gdyż jej intencją było dopuszczanie pomocy publicznej dla nierentownych kopalń węgla kamiennego tylko do 2014 roku. Przy czym UE zgadzała się tylko na jeden rodzaj pomocy – operacyjną restrukturyzację.

Wreszcie na zakończenie warto poruszyć samo zagadnienie omawianej konsolidacji. Zaznaczyć należy, że konsolidacja nie jest to jedy-

Pisząc o dotowaniu wydobycia węgla, warto się przyjrzeć naszym zachodnim sąsiadom. Niemieckie kopalnie co roku otrzymywały od rządu po kilka miliardów euro

nie proces polegający na połączeniu dwóch podmiotów gospodarczych. Jest to zjednoczenie dwóch lub większej liczby niezależnych przedsiębiorstw w nowej strukturze organizacyjno-formalnej, z uwagi na korzyści, które w ramach tego procesu mogą uzyskać jego uczestnicy. Mają one wynikać z synergii wspólnego funkcjonowania do tej pory odrębnych podmiotów. Konsekwencją może być zbudowanie większego potencjału rynkowego i silnej pozycji rynkowej. Konsolidacja to proces przejmowania i kontrolowania podmiotów, uzupełniający łańcuch korzyści ekonomicznych dających przewagę rynkową. Pojęcie „konsolidacja” pochodzi od łacińskiego

go consolidatio. Consolidatio oznacza zjednoczenie, ale także umocnienie się. Podmioty angażujące się w proces konsolidacji muszą widzieć cel ekonomiczny, który pojawi się w momencie ostatecznego zespolenia dotychczas niezależnych bytów organizacyjnych, czyli integracji. Jeśli poszczególne podmioty z branży energetycznej zdecydują, w oparciu o szczegółowe analizy, że jest to dla nich ekonomicznie korzystne przedsięwzięcie, wówczas decyzja zarządów spółek zmierzająca do zainwestowania kapitału w górnictwo będzie biznesowo uzasadniona. Warunkiem sine qua non zacieśnienia współpracy pomiędzy energetyką a górnictwem jest istnienie korzyści ekonomicznej, krótko- bądź długoterminowej. Współpraca może się odbywać na zasadach klasycznej konsolidacji lub na podstawie innego modelu formalnoprawnego, gwarantującego środki na restrukturyzację górnictwa kamiennego.

A co jeśli ów warunek nie zostanie spełniony? Jeśli spółki z branży energetycznej podejmą decyzję nie w oparciu o własny interes ekonomiczny, lecz istotny interes gospodarczy kraju, jakim jest perspektywa ratowania branży znajdującej się w bardzo trudnym położeniu? Wtedy takie działania będą de facto i de iure pomocą udzielaną jednemu podmiotowi przez drugi. Pomoc taka, chociaż bardzo szlachetna i na pewno przez sektor górnictwa węgla kamiennego pożądana, może być niezgodna z prawem.

Po pierwsze, zarządy spółek prawa handlowego w zakresie swojego funkcjonowania są ograniczone podstawową zasadą działania na korzyść spółki. Aktywności podjęte przez zarząd, który świadomie podejmuje decyzje wsparcia podmiotu zewnętrznego, przenosząc ryzyko na swoją macierzystą organizację, z założeniem, że nie przyniesie to w racjonalnych warunkach ekonomicznych korzyści dla spółki, którą zarządza, są niezgodne z prawem. Trzeba też pamiętać, że zarząd ma przede wszystkim obowiązek dbać o swoich akcjonariuszy, nie zaś przejmować obowiązki rządu odpowiedzialnego za gospodarkę państwa. Drugim ograniczeniem są poruszone już przepisy dotyczące pomocy publicznej. Zamiast zastanawiać się nad tym, jak wyglądałaby procedura zwrotu zainwestowanych środków w sytuacji uznania przez Komisję Europejską całego przedsięwzięcia za niedozwoloną pomoc publiczną, lepiej zawnasować ograniczyć ryzyko wystąpienia takiego scenariusza.